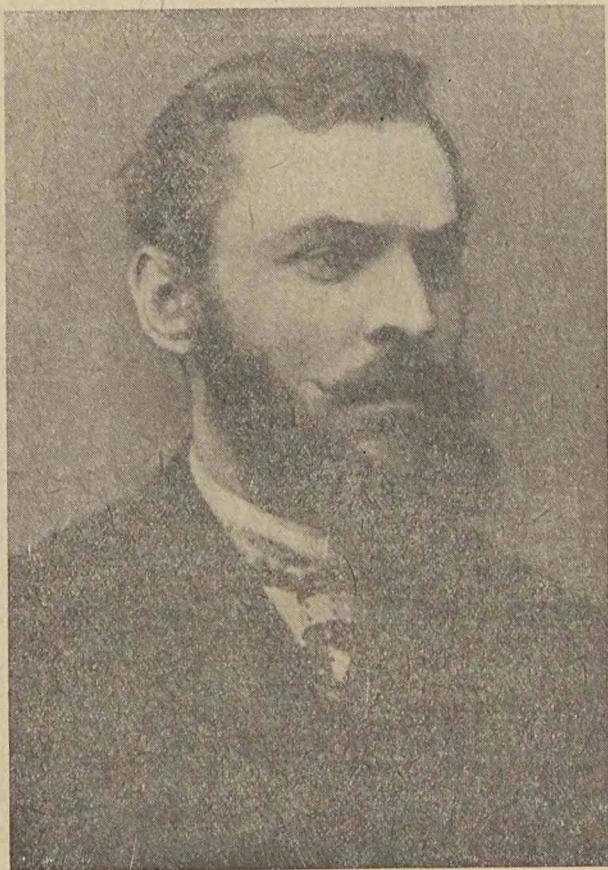


Materiały

W 90 ROCZNICĘ ŚMIERCI CZOŁOWEGO REWOLUCJONISTY ŚLĄSKIEGO
DRA PAWŁA OSZELDY

(Prawda i legenda)

Co wiemy o doktorze Pawle Oszeldzie?... Powiedzmy to sobie zaraz na wstępie otwarcie, że niestety wiemy bardzo niewiele. A to co wiemy, zawdzięczamy przede wszystkim Janowi Wantule¹ z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim, którego uważać



PAWEŁ OSZELDA

¹ O Janie Wantule zaczęto więcej pisać dopiero przed kilku laty. Z zawodu hutnik, dzięki niezwyklej pracowitości stał się on cenionym bibliofilem, znawcą dziejów Śląska Cieszyńskiego, pisarzem, publicystą i działaczem społecznym. Między innymi pisali o Wantule: Gustaw M o r-

należy za właściwego odkrywcę tej wybitnej postaci dziejów Śląska Cieszyńskiego. Wprawdzie w r. 1934 Andrzej Buzek ogłosił na łamach *Zarania Śląskiego*² opowiadanie pt. „Rewolucja w roku 1848 w Końskiej“, co niewątpliwie dało impuls Wantule do dalszych studiów i dociekań, ale praca ta nie miała charakteru źródłowego. A za taką właśnie uważać należy artykuł — studium Jana Wantuły³.

Wiele uwagi poświęca dziś Pawłowi Oszeldzie, pochodzącemu z Nieborów z czechoskiej strony Śląska Cieszyńskiego, literatura, szczególnie zaś pisarze polscy w Czechosłowacji. Do najaktywniejszych pod tym względem należy Paweł Kubisz⁴. Z innych pisarzy zajmowali się Pawłem Oszeldą Gustaw Morcinek⁵ i Wilhelm Szewczyk⁶, który zdołał w sposób popularyzatorski ująć i przedstawić „buntownika z Nieborów“⁷, nie odstępując w zasadniczych liniach, charakteryzujących śląskiego działacza demokratycznego, od prawdy historycznej. Ten właśnie moment zyskał pozytywną ocenę w opowiadaniu Szewczyka także ze strony Jana Wantuły, który jeszcze przed śmiercią miał sposobność zapoznania się z tym literackim opracowaniem⁸.

Jaki jest jednak dziś ostatecznie stan wiedzy o Oszeldzie?

Kimże był ten człowiek, któremu się poświęca teraz tak dużo uwagi? Dlaczego badania historyczne, sięgające do źródeł dostępnych⁹, nie nadążają za akcją popularyzatorską? Jan Kurzelowski (Ludwik Brożek) w artykule, drukowanym na łamach wychodzącego w Ostrawie (Czechosłowacja) *Głosu Ludu*¹⁰, tak na ten temat pisze:

„Literatura spłaciła już Oszeldzie częściowo swój dług, kolej na historyków, którzy powinni dać nam pełną biografię tego działacza należycie ustawnioną i udokumentowaną, by Paweł Oszelda znalazł w historii Śląska, i nie tylko Śląska, właściwe miejsce, na które sobie swoją postawą społeczną sprawiedliwie zasłużył“.

sinek w Szyndziotach (czeski Śląsk Cieszyński), Andrzej Wydrzyński w *Nowej Kulturze*, Ludwik Brożek w *Śląsku Literackim*, prof. Jan Szczepański w *Zyciu Literackim* oraz Wład. Most w *Zachodniej Agencji Prasowej* (artykuł ten miał kilkadziesiąt przedruków). Przed wojną obszernie studium poświęcił Wantule w *Silva Rerum* Karol J. Koniński. Życiorys Jana Wantuły można znaleźć w *Przeglądzie Zachodnim* (nr 1/2, r. 1949). Prawdziwe jednak źródło do studiów nad Wantulą stanowi wydany niedawno nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie, w opracowaniu Rozalii Rybackiej, zbiór prac publicystycznych Jana Wantuły, poświęcony dziejom Śląska Cieszyńskiego pt. „Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego“. W najbliższym czasie ma się ukazać nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie wybór prac publicystycznych Jana Wantuły na tematy literackie, kulturalne i społeczne.

² *Zaranie Śląskie* r. 1934. Pismo to, wydawane jako kwartalnik, przynosiło wiele wiadomości z dziejów Śląska Cieszyńskiego.

³ Jak wynika z wypowiedzi Jana Wantuły, studia nad Oszeldą podjął on na kilka lat przed wydaniem swojej książeczki, stanowiącej przedruk z *Zarania Śląskiego*. Książeczka ta pt. „Dr. Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu, 1848“, wydana została w r. 1935 nakładem „Dziełnictwa“ w Cieszynie. Znalazła się ona w wyborze prac publicystycznych Wantuły, w opracowaniu R. Rybackiej. W tekście Wantuła jeszcze przed śmiercią dokonał uzupełnień, zresztą nieznaczących.

⁴ Wydał on w r. 1953 poemat pt. „Rapsod o Oszeldzie“, który doznał na ogół przychylnego przyjęcia, szczególnie krytyki czechkiej i słowackiej (*Slovansky Přehled* nr 6, r. 54, Praha; *Matične čítanie*, nr 14, r. 54 (artykuł dra R. Brtania); *Novy Život* (organ pisarzy czechosłowackich), nr 8, r. 54. W r. 1955/6 Kubisz zamierza wydać powieść poświęconą Pawłowi Oszeldzie. Poza tym Kubisz drukuje wiele artykułów i przyczynków na tematy związane z działalnością Oszeldy w *Głosie Ludu* (Ostrawa) i *Zwrocie* (miesięcznik), wychodzących w Czeskim Cieszynie.

⁵ Nosił się on nawet z zamiarem napisania powieści o chłopskiej rodzinie Oszeldów, sięgając do czasów najdawniejszych. Poza tym o Oszeldzie wspomina w swej książce o Ondraszku.

⁶ Wilhelm Szewczyk, *Trzyście portretów śląskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1953, rozdział: „Poczęty dla wolności“.

⁷ Tak popularnie nazywa się Oszeldę na Śląsku Cieszyńskim.

⁸ Wantuła po krańce swego życia, mimo choroby, żywo się interesował życiem literackim, z uwagą śledząc rosnącą popularność odkrytego przez siebie bohatera „Wiosny Ludów“.

⁹ O wgląd w akta procesu berneńskiego daremnie zabiegali zarówno Wantuła, jak i inni, młodszy historycy Śląska Cieszyńskiego.

¹⁰ *Głos Ludu*, organ wojewódzkiego komitetu K. P. Cz. w Ostrawie, 30. 5. 54.

Wiemy z pracy Jana Wantuły i tych wszystkich, co poświęcali postaci Pawła Oszeldy swe pióro, nie zawsze zresztą opierając się na rzetelnie sprawdzonych materiałach źródłowych, że był on działaczem rewolucyjnym w okresie „Wiosny Ludów“ na Śląsku Cieszyńskim i w Wiedniu. Z dotychczasowych studiów wynika niezbicie, że Oszelda natchnienie do wystąpień demokratycznych czerpał przede wszystkim z Wiednia, gdzie odbywał studia medyczne. Na pytanie więc, czy Oszelda był tylko działaczem, którego akcja ograniczała się wyłącznie do obszaru Śląska Cieszyńskiego, należy zdecydowanie odpowiedzieć: nie. Natomiast odpowiedzieć na pytanie, jakie tereny obejmowała jego działalność, nie pozwalają na razie dostępne źródła historyczne. Linia Wiedeń—Cieszyn wynika niewątpliwie z logiki faktów, z tym zastrzeżeniem, że jeśli o cieszyńskich wystąpieniach Oszeldy wiemy tylko fragmentarycznie, o tyle o Wiedniu nie wiemy nic, i wszelkie wątki mogą wypływać jedynie z ogólnej penetracji źródeł, dotyczących wypadków okresu „Wiosny Ludów“, odnotowanych przez historyków. Wprawdzie Kubisz przypisuje w swych artykułach Oszeldzie działalność rewolucyjną w wielu miastach śląskich, np. Opolu, Raciborzu, a poza tym nawet w Krakowie, gdzie miał przebywać jako emisariusz rewolucjonistów wiedeńskich, ale na razie autor ten nie poparł swych twierdzeń danymi źródłowymi¹¹. Być może, że uczyni to jeszcze w swej książce — powieści, poświęconej Oszeldzie, którą właśnie ma na warsztacie¹², ale trudno dziś powiedzieć, że staną się one dostatecznym dowodem, popierającym tezy, które już wcześniej wysunął w swych pisanych ze swadą artykułach publicystycznych. Nim jednak dotrze do rąk czytelnika ta już dziś zapowiadana powieść, rozpatrzmy, co wydaje nam się w twierdzeniach Kubisza najbardziej godne analizy i zastanowienia.

„Był to pierwszy człowiek — pisze Kubisz — który odważył się buntować lud przeciwko cesarzom na Śląsku, który porwał przed 100 laty wsie i miasta“¹³. Twierdzenie to jest słuszne, jakkolwiek nie pozbawione patosu, jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że Oszelda należał do ludzi, wyróżniających się wielką odwagą cywilną. Jeśli na wiecu cieszyńskim odbytym na tzw. Solarniach w październiku 1848 r.¹⁴, umiał się zdobyć na tak mocny ton, że przeraził przemawiającego również na tym samym wiecu Pawła Stalmacha, to już ten tylko jeden fakt bardzo wyraźnie charakteryzuje psychologiczną sylwetkę Oszeldy, jego nieustraszoną, bojową i ideową. Dlatego słusznym jest dążenie do pokazania Oszeldy w całym blasku jego rewolucyjnej chwały. Ponieważ jednak tego nie mogą uczynić historycy, po pióro sięgnęli literaci¹⁵.

Na razie powróćmy do prac publicystycznych Kubisza. Historyk może im zarzucić brak danych źródłowych. Mnie się jednak wydaje, że większość jego twierdzeń mimo nawet tych — zresztą bardzo istotnych — braków dowodowych posiada logiczną więź z szczupłym, bardzo szczupłym zasobem faktów. Gdy Kubisz pisze, że Oszelda występował na ulicach Wiednia, dowodząc gwardiami rewolucyjnymi, to nie wydaje się nam to twierdzenie tak bardzo odległe od prawdy historycznej. Wskazuje na tę możliwość logika faktów oraz szereg elementów ubocznych, jak temperament, zdolności organizatorskie Oszeldy, umiejętność jednania i podporządkowywania sobie ludzi, które to cechy można było u niego dostrzec, mając nawet tak skąpe jak dotychczas dane. Domysł jest tu rzeczą konieczną. Ale nie powinien to być domysł.

¹¹ Zwrot 21. 5. 1954.

¹² Fragmenty tej powieści były już drukowane na łamach Życia Literackiego w Krakowie i w wielkim ilustrowanym tygodniku praskim Svět v obrazech.

¹³ Zwrot 21. 5. 1954.

¹⁴ Pamiętniki Stalmacha, Silesia, 15. 3. 1886, Tygodnik Cieszyński, nr 25, r. 1848, Nowiny dla ludu wiejskiego, nr 17, r. 1848, W. Sze w c z y k, „Trzyńście portretów śląskich“ (s. 43), Jan W a n t u ł a, Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego (s. 128/9), Zwrot, nr 5, r. 1954.

¹⁵ Poza czysto literackimi pozycjami postać Oszeldy doczekała się bardzo wielu publicystycznych omówień i komentarzy, głównie na łamach prasy, wychodzącej po czeskiej stronie Olzy.

zbudowany jedynie na przesłankach fantastycznych, jeno oparty na prostej metodzie dedukcyjnej. Oszelda pozostawił po sobie małe rysunek, na którym widzimy go na czele gwardii narodowej. Pod rysunkiem, który nakreślił był w czasie odbywania kary więzienia na Szpilbergu, umieścił wiele mówiący podpis: „Pódmny o bracia, a zrobmy niewoli koniec“! we Wiedniu 1848 r.¹⁶

Jeśli chodzi o szkic psychologiczny postaci Pawła Oszeldy, to powinien on stanowić uzupełnienie do badań, dając jednocześnie ujście literackim porywom poetów i prozaików. Nie wystarczy bowiem tylko patrzeć na zapis historyczny okiem kolekcjonera, zapis trzeba ogarnąć wyobraźnią twórczą i nadać mu odpowiedni kształt oraz przepoić ideą. Jeśli w dotychczasowej pracy nad Oszeldą literaci prześcignęli badaczy-historyków, to nie tylko dlatego, że mieli więcej wolnej przestrzeni do swych wystąpień, ale głównie dlatego, że posiadali więcej twórczej wyobraźni, o której Lenin mawiał, że konieczna jest ona nie tylko ludziom takim, jak poeci, ale nawet matematykom¹⁷. Bez twórczej wyobraźni nie do pomyślenia jest odtworzenie postaci Oszeldy, zbliżenie jej do prawdy historycznej. Tę trudność, leżącą już poniekąd w strukturze psychologicznej badaczy przeszłości rewolucyjnej Oszeldy a wobec braku materiałów źródłowych jaskrawo występująca, należy przede wszystkim przezwyciężyć.

Co prawda są i inne trudności, np. fakt, że działalność Oszeldy nie ograniczała się do ściśle ograniczonego terenu, lecz przekraczała granice bez wiz i paszportów. Niektórzy nawet widzą łączność tej działalności z ośrodkiem rewolucyjnym, którego siedzibą była Szwajcaria. Przede wszystkim jednak należałoby poza wszelkiego rodzaju dostępnymi źródłami, a nawet drobniejszymi materiałami, których się często nie docenia, znajdującymi się na Śląsku Cieszyńskim, wykorzystać akta więzienne w Bernie na Morawach¹⁸ i różnorodne pamiętki wiedeńskie. Dotychczasowe „wpadania na ślad“ mają tę niedogodność, że są pozbawione jakiegokolwiek systematyczności naukowej, poza tym noszą nieprzyjemne, nie tylko zresztą dla historyka, cechy przypadkowości, która może prowadzić do zgoła lekkomyślnych wniosków. Dotychczas np. niewiele wiedzieliśmy, ile lat Oszelda przebywał w osławionym w całej Europie więzieniu na Szpilbergu¹⁹. Nawet Wantuła, którego skrupulatność w wydobyciu szczegółów dotyczących życia Oszeldy może służyć za wzór historykom, nie podaje dokładnych o tym danych, pisząc w swej książeczce pt. „Dr Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu 1848“, że istnieją wersje (ustne), innych bowiem nie udało mu się zebrać, wskutek uniemożliwienia mu sięgnięcia do źródeł berneńskich,²⁰ że Oszelda odbywał karę więzienia na Szpilbergu przez cztery lata. Niektórzy informatorzy Wantuły twierdzili, że Oszelda został skazany na śmierć, a tę karę zamieniono mu później na bezterminowe więzienie. Nie tak dawno ktoś wpadł na nowy ślad, dotyczący aresztu Oszeldy. Ślad ten, a był on tak oczywisty i dostępny, że dziw, iż dotąd nie posłużył badaczom, dowodzi niezbitcie, że Oszelda był skazany nie za wypadki na Śląsku, ale za działalność wiedeńską²¹. Fakt ten,

¹⁶ Reprodukacja tego rysunku znajduje się w książeczce Jana Wantuły pt. „Dr. Paweł Oszelda...“ (s. 27), poza tym jako reprodukcja kolorowa wykorzystana została na okładce „Rapsodu o Oszeldzie“.

¹⁷ B. Tępiłow, Psychologia, s. 138.

¹⁸ Należałoby to uczynić przez wystanie do Wiednia i Berna badacza, który by wykorzystał w tym celu archiwa sądowe i więzienne oraz odpowiednie biblioteki naukowe.

¹⁹ Nawet krótki pobyt w kazamatach Szpilbergu rujnował zdrowie skazańców. Zachowały się (głównie w języku czeskim i niemieckim) opisy tortur, jakim poddawani byli więźniowie w tym najstraszniejszym na owe czasy „więzieniu Europy“.

²⁰ Już w latach przedwojennych Wantuła usiłował dotrzeć do właściwych źródeł w Bernie. Mimo starań nie udało mu się tego dokonać, głównie dlatego, że nauka polska nie interesowała się wtedy ruchami rewolucyjnymi roku 1848 na Śląsku.

²¹ Odpowiedni odpis aktu znajduje się w rękach Ludwika Brożka, kustosa Muzeum Cieszyńskiego. Także: Przegląd Wypadków Politycznych z dn. 27. 4. 1850 roku.

zamiast zmobilizować historyków do większej czujności, wywołał w cieszyńskim środowisku amatorów-badaczy dwojaką reakcję. Jedni uważali to za dowód, że Oszelda nie był znowuż tak „wielki“, skoro przesiedział tylko pół roku na Szpilbergu (!), inni natomiast podkreślali konieczność badań w Wiedniu. Pierwszy sposób reagowania na szczegół źródłowy musi budzić poważne obawy o przyszłe badania w tym zakresie. Czyżby fakt, że ktoś w więzieniu „siedzi“ rok czy dwa, był decydujący w urabianiu naukowego poglądu na znaczenie jego postaci? A cóż mielibyśmy powiedzieć o tych rewolucyjnych działaczach, którzy czy to na skutek okoliczności, czy też z takich lub innych powodów nie powędrowali do więzienia? Niebezpieczeństwo formalistycznego ujmowania faktów grozi zwichnięciem całej postawy badawczej. Nie jest bowiem ważna ilość lat, które „przesiedział“ Oszelda na Szpilbergu, lecz jego czyny rewolucyjne oraz wielkość jego postaci na tle ogólnego oportunizmu, przejawiającego się nawet w życiorysach zasłużonych skądinąd „działaczy narodowych“ i „budzicieli“. Oszeldę należy mierzyć właśnie miarą działacza demokratycznego, który nie zawahał się iść w pierwszym szeregu ludzi, dla których rewolucja nie oznaczała samych swobód narodowych, lecz także pełnię wolności demokratycznej.

Jeśli zaś chodzi o aresztowanie Oszeldy, to tu legenda splotła się tak z prawdą historyczną, że trudno rozeznaczyć, gdzie się kończy jedna, a zaczyna druga. Ale że tak właśnie się stało, na to się złożyły wyjątkowe okoliczności, na które już wyżej i w przypisach zwróciłem uwagę. Wiadomą jest rzeczą, że Oszelda aresztowany był dwukrotnie. Pierwszy raz dzięki — jak pisze Kubisz²² — czujnej obronie wypuszczony został na wolność. Drugi raz aresztowanie skończyło się więzieniem. Powędrował on w kajdanach do kaźni szpilberskiej. Nie można odpowiedzieć z całą ścisłością, jak długo cierpiał w strasznych murach²³ „więzienia Europy“, bo na to brak dość ścisłych dowodów. Oszelda został aresztowany za wypadki wiedeńskie 14 kwietnia 1850 r. A na dedykacji umieszczonej na skrzynce tenże Oszelda, który „urobił ją na pamiątkę swojemu drogiemu Ojcu Pawłowi Oszeldowi we więzieniu w Bernie“, wyraźnie napisał, że działo się to w r. 1851. Trudno przypuszczać, że skrzynkę „urabiał“ Oszelda w dniu swego wyjścia z więzienia, ale gdyby je nawet opuścił, powiedzmy, z początkiem roku 1851, to i tak byłby to rok od momentu aresztowania. Z chwilą gdy akta procesu „zagięły“ (piszę w cudzysłowie, bo brak dokładnych danych o szczegółach zaginięcia), ważną staje się rzeczą dokładne zanalizowanie każdego, nawet najdrobniejszego szczegółu, aby uchwycić choć drobny wątek prawdy, na którym można by oprzeć dalszy wywód. Należy sądzić, że Oszelda miał więcej niż jeden proces, o czym jednak trudno sądzić z braku dostępnych źródeł. Czy się kiedykolwiek stan ten zmieni, skoro — jak wspomniałem — akta procesowe zagięły? W każdym razie ślad badań winien prowadzić głównie w dwu kierunkach: do Berna (Czechosłowacja) i do Wiednia^{23a}.

Prześledźmy jednak drogę rewolucyjną Oszeldy w tych nikłych fragmentach, jakie odnotowała nauka historii i wspomagająca ją literatura.

Paweł Oszelda urodził się 16 lutego 1823 r. w Nieborach w powiecie cieszyńskim. Rodzice Pawła zajmowali się maglowaniem płótna. Pochodził — jak to w słowie wstępnym do książki Jana Wantuły pt. „Karty z dziejów Śląska Cieszyńskiego“ pisze Rozalia Rybacka —

²² Zwrot 21. 5. 1954, artykuł: „Dzień Pawła Oszeldy w Nieborach“.

²³ Jan Wantuła, Dr Paweł Oszelda..., s. 28, Zwrot 21. 5. 1954, Przegląd Wypadków Politycznych, 27. 4. 1850.

^{23a} Według informacji uzyskanych już po napisaniu artykułu tzw. rejestr sądowy w Bernie z lat, kiedy Oszelda był aresztowany, wskazuje, że Oszelda miał aż trzy procesy. Z dwu wyszedł cało (warto by zbadać okoliczności), w trzecim skazany został na pół roku za wypadki wiedeńskie.

„z środowiska, stanowiącego załazek burżuazji przemysłowej pochodzenia chłopskiego“ — „Nie miała ona — pisze dalej Rybacka — wspólnych interesów z obrastającymi w kapitalistyczne pióra i pazury feudalami, którzy nie dali jej się rozwinąć. Potrzebne jej było zniesienie pańszczyzny, potrzebna demokracja, więc wydała z siebie rewolucyjną inteligencję, jak gąsienica motyla“.

Oszelda „nie był spikniony z panami“, jak galicyjscy „demokraci“, nie bał się rewolucji, nie zdradził jej, raczej razem z nią został zdradzony. Głęboki humanizm towarzyszył mu do końca życia, jak to widać z jego rozmyślań z bitwy pod Solferino...“²⁴

Z tych rozważań na temat Oszeldy i środowiska, w którym się wychowywał, wynikałoby, że młody Paweł wzrastał po prostu w nastrojach rewolucyjnych. Do magła Oszeldów schodzili się ubodzy tkacze z odległych nawet okolic²⁵. Czy tylko po to, aby maglować płótno? ... Oszelda pilnie baczył na to, co się działo w ojcowskim domu, do którego był bardzo przywiązany²⁶. Czy cieszyńskie środowisko tkaczy miało związek z tkaczami Dolnego Śląska, organizującymi powstanie u siebie? Kubisz podaje w przypisach do poematu pt. „Rapsod o Oszeldzie“, że „stało się ono głośne także wśród chłopów pańszczyźnianych na obszarze podówczas austriackiego Śląska Cieszyńskiego“. Należy przeto sądzić, że echa zdarzeń, na Dolnym Śląsku docierały i do cichej wsi podbeskidzkiej — Niebory²⁷. I tu bowiem tkacka „biedacz“ nie miała bynajmniej powodów, aby być zadowoloną ze swego losu. Były to wszak lata głodu, którego największe nasilenie nastąpiło tuż przed okresem „Wiosny Ludów“²⁸. A przecież Cieszyńskie nie było już wtedy takie ciemne, aby nie wysnuwać wniosków z przyczyn istniejącego stanu rzeczy. Pisał o tym Zdzisław Hierowski²⁹, zwracając uwagę na wysoki poziom uświadczenia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, począwszy od okresu poreformacyjnego. Nie ponosi przeto zbyt wysoko pisarska wena Pawła Kubisza, gdy pisze o rewolucyjnym wzrastaniu Oszeldy właśnie w Nieborach, choć dopiero Wiedeń ustawił go w rzędzie ludzi „poczętych dla wolności“. Twórcza wyobraźnia naszych poetów śląskich winna przeto odtworzyć lata Oszeldy od czasów najwcześniejszej młodości po okres, kiedy to jako medyk przybywał z Wiednia na Śląsk Cieszyński. Śladów owych lat nie znajdziemy już bowiem w zapiskach rodzinnych.

Ale przyjrzyjmy się Oszeldzie dorastającemu duchowo do swych przyszłych zadań. Przyjrzyjmy się lepiej sylwetce młodego medyka, kiedy to w latach tzw. „głodowych“ przybywa w Cieszyńskie, by treść do swych przyszłych poczynań czerpać z rozmów z ludźmi i z obserwacji nędznego bytowania swoich braci. Były to lata 1845/6/7, lata, których historycy nie zbadali dotąd tak, jakby to uczynić należało z tytułu wagi i znaczenia, jakie miały one w formowaniu się myśli demokratycznej i rewolucyjnej w słynnym w dziejach roku 1848.

I na Śląsku Cieszyńskim żłobiły one w ludzkich umysłach myśli o potrzebie dokonania zmian. Lata te, powalając wielu ludzi, budziły nie tylko grozę, nie tylko bunt, ale oaczniały obraz koniecznych przyszłych zmian w układzie stosunków międzyludzkich. Samodzielne umysły dociekliwych cieszyńiaków, skłonnych do uogólnień, widziały oczyma wyobraźni inny, lepszy świat. Świadomość potrzeby przygotowania przynajmniej zrębów tego nowego, lepszego świata żyła wtedy i w umysłach ludzi

²⁴ Zachował się list Pawła Oszeldy z opisem bitwy pod Solferino, który drukował w swej książce o drze P. Oszeldzie Wantuła (s. 37).

²⁵ Jan Wantuła, Dr P. Oszelda, s. 2; Paweł Kubisz, fragment przyszłej powieści pt. „Maglownia“, Życie Literackie, 1954.

²⁶ Świadczą o tym listy P. Oszeldy pisane do bliższej i dalszej rodziny.

²⁷ Sprawa ta nie jest dostatecznie wyjaśniona, mimo że Kubisz w swych publikacjach, a przede wszystkim w „Rapsodzie o Oszeldzie“, pisze o tym wyraźnie.

²⁸ Silesia 1845/6/7/8; Chlebowczyk, Kalendarz śląski na rok 1955.

²⁹ Zdzisław Hierowski, Powieść o Janosiku, Życie Literackie, 30. 8. 1953.

tw. „prostych“. Czy i w tych, nawykowych już poniekąd, rozmyślaniach człowieka z Cieszyńskiego nie należy szukać rodowodu myśli rewolucyjnej przyszłego buntownika? W Wiedniu uczył się Oszelda strategii rewolucji, układając swe myśli na szerszym tle stosunków ogólnoeuropejskich. Na wsi, u swoich uczył się patrzeć nędry twarzą w twarz, zaznajamiał się z konkretną rzeczywistością. Jeździł po wsiach, zaglądał do chat kurnych, by myśl o działaniu przepalać żarem prawdy. Gromadzili się przeto ludzie koło Oszeldy słuchali, a słuchając dłużej, zaczęli go szanować i kochać. Darem słowa umiał ich porywać jak nikt inny³⁰. Czyż dziw, że pamięć o Oszeldzie przetrwała lata? Czyż dziw, że zapomnieli o nim burżuazyjni historycy, lecz nie zapomniał o nim lud cieszyński? ... Wantuła niewątpliwie zetknął się z ludźmi, głównie członkami rodziny Oszeldów, którzy znali doktora Pawła osobiście³¹. Dzięki nim mógł on upleść prawdę z legendy i oddać tę prawdę o Oszeldzie, opierając się głównie na źródłach, nie posiadających stempla urzędowości, ale stanowiących własność ludu. Opowieść starego robotnika spod Jaworowego³² natchnęła Wantułę myślą podjęcia badań, a praca Buzka ostatecznie zaokrągliła kształt jego opowieści. Wantuła, sam będąc robotnikiem, pracował bowiem w hucie trzynieckiej, lepiej niż ktokolwiek inny umiał wyczuć prawdę przekazaną przez lud i pokazać ją światu.

Oszelda bierze udział w słynnej „rewolucji w Końskiej“³³, gdzie daje się poznać od strony najmniej znanej jako przywódca chłopów, żądający od panów zniesienia pańszczyzny. Nie kto inny jeno on właśnie, syn maglarza z Nieborów, poprowadził uzbrojonych chłopów na zamek hr. Beesa w Końskiej, nie dając się ująć słodkim słowom. Nie uznawał on bowiem rewolucji w słowach tylko, bez praktycznego działania. Ten jego zapał i odwaga działały na ludzi jak iskra. Na placu przed harendą „spokojni“ Ślązacy, cierpliwi chłopci cieszyńscy, podnieceni słowami Oszeldy widzą tylko w zbrojnej akcji możliwość poprawy swego bytu. Ze schodów harendy Oszelda grzmiał: „Wolność i równość dla wszystkich! Wolnym odtąd jest nie tylko pan, ale i chłop, nie tylko Niemiec, ale i Polak!“ Duch internacjonalizmu powiał po raz pierwszy przez podbeskidzkie pola i poniósł go powiew wolności do najustronniejszych części Śląska.

Oszelda brał też czynny udział w organizowaniu gwardii narodowych po wsiach i miasteczkach Śląska. Widzimy go na wiecu cieszyńskim w październiku 1848 r., gdy jako działacz Stronnictwa Demokratycznego, jednoczącego w duchu postępu i swobód demokratycznych Polaków i Niemców, przemawia do podnieconych tłumów chłopstwa. Był to wiec niezwykły. Nie tylko ze względu na swą burzliwość, ale także ze względu na swą liczebność. Stawiło się nań ponad 5000 (!) chłopów z całego Śląska Cieszyńskiego. Rzadko kiedy którekolwiek miasto na Śląsku oglądało takie masy chłopstwa. zdedyowanego czynnie bronić swojej wolności³⁴. Świadczyło to o wielkim stopniu zrewolucjonizowania wsi cieszyńskich, w czym niemałą zasługę miał tu przede wszystkim Paweł Oszelda. Na tym wiecu przemawiał także Stalmach³⁵. O ile przemówienie Stalmacha było powściągliwe, o tyle przemówienie Oszeldy było ogniem, który zapala. Ten ton przemówienia Oszeldy zadziwił samego Stalmacha, o czym później pisał on nawet w swoich „Pamiętnikach“. Oszelda wołał o pomoc dla Wiednia. Widocznie miał ku temu odpowiednie upoważnienia jako emisariusz wiedeńskiej rewolucji. Gdy mówił o pomocy, zapytywał zebranych postępując się językiem pro-

³⁰ Wystąpienie w Cieszynie na wiecu październikowym.

³¹ Wspomina o tym J. Wantuła w swej pracy o Oszeldzie, s. 35.

³² Ibid., s. 32.

³³ Na ten temat pojawiło się więcej opracowań. Karol Berger napisał nawet sztukę ludową o „rewolucji w Końskiej“. Sztuka ta cieszyła się znacznym powodzeniem na scenach amatorskich Śląska Cieszyńskiego.

³⁴ Warto przypomnieć, że w podobnym wiecu, zorganizowanym w Peszcie, wzięło udział 10.000 ludzi.

³⁵ Stosunek Stalmacha do Oszeldy nie został dostatecznie wyjaśniony. Przypis nr 14.

stym, niezwykle sugestywnym, porywającym tłumy³⁶. — „Mamy ją okazać w srebrze czy żelazie?“ — W odpowiedzi na to pytanie przeszedł przez wielotysięczny tłum jeden, wielki okrzyk: „W żelazie“...

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Wspomnienia o kosach nie pozwoliły spać cieszyńskim wielmożom, szczególnie zaś Kalchbergowi, zarządcy dóbr arcyksiążęcych tzw. „Komory Cieszyńskiej“, do której należała większość wsi cieszyńskich³⁷.

I tu właściwie kończy się znana nam karta dziejów Pawła Oszeldy. Jest to do prawdy zaledwie karta, ale nawet w tej postaci pełna chwały. Nie odnajdziemy na niej Oszeldy na barykadach Wiednia, nie ujrzymy też jego wystąpień wśród studentów wiedeńskich, którzy stanowili awangardę rewolucji w Austrii. Szczególną aktywnością wśród studentów wiedeńskich odznaczyli się medycy, do których grona należał i Oszelda. Sądząc zaś z temperamentu, musiał on odgrywać tu przodującą rolę w okresie, kiedy kleiły się dopiero załążki ogólnoeuropejskiego ruchu rewolucyjnego. Czym był i co robił Oszelda w marcowych dniach wiedeńskich?... Wiele wątków jego działalności rewolucyjnej urywa się u korzenia, pozostawiając dotkliwą lukę, którą wypełnić może jedynie domysł. A kto nam odpowie w sposób rzetelny, jaki był stosunek Stalmacha do Oszeldy i odwrotnie? W jakim stopniu ci dwaj ludzie się uzupełniali, a w czym się różnili? Na tym odcinku wiedzy o dziejach lat „Wiosny Ludów“ na Śląsku Cieszyńskim panuje dość duża rozbieżność w sądach, która wymaga ustalenia historiograficznych. A jak się ustosunkowywał Oszelda do sejmku frankfurckiego, który w jednych budził nadzieję, w innych uczucie czujności i niewiary? I tu panują różnice w poglądach. Również o stosunku Oszeldy do Zjazdu Słowiańskiego w Pradze wiemy bardzo niewiele.

Czy odsłoni nam jeszcze ktokolwiek te zakryte karty z życia i działalności Oszeldy?... Przed wojną mało pisano o Oszeldzie³⁸. A wtedy kiedy Oszelda żył i działał, któż miał mówić o jego dążeniach. Rodzimi oportuniści? Austriacy? Chyba tylko ci, którzy tworzyli czołówkę przyszłych ruchów rewolucyjnych, ale oni nie mieli swojej prasy. Nawet ta prasa, która mogłaby choćby w sposób referujący pisać o Oszeldzie, bała się cenzury i... więzienia. Jedynie lud nie zapomniał o Oszeldzie i choć nie zapisał uczonych ksiąg, przecież pamięć o swym bohaterze ukrył głęboko, na dnie własnego serca. Trudno, pisząc o tym właśnie, obyć się bez szczerego patosu. Takim patosem owładnięty musiał być hutnik trzyniecki Wantuła, gdy zwracał się do ludzi szarych i prostych z pytaniem: co wiecie o Oszeldzie?... Ustna tradycja ludowa dodawała Oszeldzie nowych, zawsze świeżych barw. Dostrzegł je Wantuła, dostrzegł taki pisarz, jak Paweł Kubisz, syn również trzynieckiego robotnika. Jego „Rapsod o Oszeldzie“ jest właściwie eposem ludowym, z czego zresztą nie zawsze zdaje sobie sprawę krytyka literacka. Oszeldowy bunt kipi w poetyckich strofach Kubisza, w których właśnie legenda spłotła się z prawdą historyczną, kulejącą i domagającą się badań. „Rapsod“ nie jest pracą historiograficzną, jest zawołaniem, jest głosem ludu. Brak zaś monografii o Oszeldzie, której domagał się Jan Kurzelowski w jednym ze swych artykułów, powoduje lukę w historii dziejów „Wiosny ludów“ na Śląsku Cieszyńskim. Czy na takie obszerne studium będzie trzeba długo czekać? Jest to postulat, który należy wysunąć pod adresem śląskiej historiografii jako jeden

³⁶ Silesia 15. 8. 1886.

³⁷ Kalchberg odegrał dużą rolę w dziejach Oszeldy. Ostatnio w Muzeum Cieszyńskim odnalezione zostały niezwykle ciekawe dla historii Śląska Cieszyńskiego Pamiętniki Kalchberga, wyd. Lipsk 1882.

³⁸ W Biuletynie Światowego Związku Polaków z Zagranicy pojawił się artykuł Mieczysława Wiończaka, który przedrukowany został przez kilkadziesiąt pism polskich za granicą (nawet w Ameryce). Artykuł miał wybitnie charakter popularyzatorski i rysował Oszeldę jako działacza narodowego. Działalność rewolucyjna Oszeldy sprowadzona została jedynie do „rewolucji w Końskiej“.

z najważniejszych. Okres bowiem „Wiosny Ludów“ stanowi klucz do zrozumienia dziejów późniejszych, które się potoczyły tu bogatym nurtem zdarzeń. Zaniedbania pod tym względem są duże³⁹. Przecież o ruchach ludowych Śląska Cieszyńskiego w latach „Wiosny Ludów“ nie wspomniano nawet w tak poważnych wydawnictwach, jak kilkutomowa praca zbiorowa pt. „Rok 1848 na ziemiach polskich“. Dlaczego? Z braku źródeł? Czy tylko dlatego? Więcej może z braku inicjatywy ze strony odpowiednich komórek badawczo-naukowych. Należy się szczerze uznanie cieszyńskim badaczom z Janem Wantułą na czele, że wyprowadzili z mroku dziejów na światło dzienne postać tego typu, co dr Paweł Oszelda. Czy Oszelda działał w tym okresie tylko w Cieszyńskim? Pytania tego nie wolno nam zbyć twierdzeniem o braku źródeł. Raczej należałoby zapytać, czy ktoś organizował systematyczną akcję w celu ich odnalezienia? Czy wykorzystane zostało całkowicie bogactwo archiwalne muzeum i archiwum państwowego? Czy powołano do życia jakąś organizację o charakterze społecznym, skupiającą tych wszystkich, którzy wykazują zainteresowania omawianymi tu badaniami? Im powierzyć by można wstępne prace, które mogłyby być z kolei poddane dalszej próbie, w celach już ściśle naukowych. Piszę o tym wszystkim na marginesie artykułu na temat Oszeldy, gdyż wydaje mi się to ważne właśnie w powiązaniu z tą postacią. Trzeba ją pokazać na tle wydarzeń rewolucyjnych nie tylko Śląska Cieszyńskiego, ale sięgnąć dalej, wiążąc to, co wymaga logicznych powiązań. Trzeba obalić legendę tam, gdzie wyrasta dzikim pędem, a podeprzeć ją tam, gdzie syci się w swym wzroście zdrową od podstaw fantazją ludową i twórczą inwencją pisarzy i poetów. Ale nade wszystko postać Oszeldy wymaga skrupulatnych studiów historycznych.

Musimy, idąc śladami tej postaci, zajrzeć do Nieborów, do Końskiej, do Cieszyna, a przede wszystkim do Berna i do Wiednia. Być może znalazłyby się jakieś dokumenty, dotyczące Pawła Oszeldy na Węgrzech w Szoproniu⁴⁰ gdzie przed 90 laty, z dala od rodziny, wśród węgierskich przyjaciół kończył swe życie wygnaniec.

... Stało się to dnia 26 czerwca 1864 r. w późnych godzinach wieczornych. Któż wtedy mógł przypuszczać, że ten wygnaniec, „słowiański internacjonalista“, ożyje na nowo po 90 latach, że postać Jego świecić będzie blaskiem chwały? Kto z otaczających łoża Oszeldy mógł przewidzieć, że nadejdzie taki dzień, który będzie nosił dumne miano — „Dnia Oszeldy“.

I znowu nie kto inny, jeno właśnie lud śląski pierwszy spłacił dług wdzięczności swemu wielkiemu synowi. W Nieborach po raz pierwszy obchodzono w r. 1954 przy tłumnym udziale ludzi z całego czeskiego Śląska Cieszyńskiego „Dzień Pawła Oszeldy“⁴¹. Dzień ten stał się wielkim świętem tego ludu. Wszak tu, w Nieborach, rósł Oszelda, tu się uczył miłości ludu i wolności, tu się uczył, jak walczyć o tę wolność.

Literatura

Jan Wantuła, Dr Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu, 1848, Cieszyn 1935 r. — Jan Wantuła, Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego, Warszawa 1954. — Paweł Kubisz, Rapsod o Oszeldzie, Czeski Cieszyn 1953. — Wilhelm Szewczyk, Trzynaście portretów śląskich, Kraków 1953. — H. Bogdański, Polski rewolucjonista

³⁹ Brak dotychczas jakiegokolwiek opracowania. Śląsk Cieszyński nie znalazł nawet fragmentarycznego naświetlenia w pracach takich historyków jak: Marian Tyrowicz czy Stefan Kieniewicz, którzy wydali szereg prac, traktujących o „Wiosnie Ludów“. Jedyna praca o r. 1848 na Śląsku Cieszyńskim ukazała się w języku czeskim (J. Vočala, Rok 1848 ve Slezsku a na severovýchodni Morave — Slezsky Studijní ústav, Opava 1948).

⁴⁰ Szopron, miejscowość na Węgrzech, gdzie umarł Oszelda, też nie została poddana badaniom. Nie wiadomo nawet, gdzie Paweł Oszelda został pochowany. Podczas wojny poszukiwania czynił tu Cieszyński, Paweł Chmiel. Nie dały one jednak żadnego rezultatu.

⁴¹ Zwrot 21. 5. 1954 i 21. 6. 1954: artykuły Pawła Kubisza: „Dzień Pawła Oszeldy w Nieborach“ i „Łopoczą na wicherze sztandary“.

na Špilbergu, Berno 1932. — E. Fischer, Rok 1848 w Austrii, Warszawa 1951. — Arnošt Klima, Rok 1848 w Czechach, Warszawa 1951. — J. Vochala, Rok 1848 ve Slezsku a na severovýchodni Moravě, Opava 1948. — L. Kolačik, Špilberk Historie — Kasematy, Berno 1938. — Vaclav Davidek, O nazvech a jmenech Těšinska, Opava 1949. — Władysław Bortnowski, O powstaniu krakowskim 1846, Warszawa 1950. — Stefan Kieniewicz, Czyn polski w dobie Wiosny Ludów, Warszawa 1948. — Franciszek Popiołek, Dzieje Śląska Austriackiego, Cieszyn 1913. — Stefan Kieniewicz, Oblicze ideowe Wiosny Ludów, Warszawa 1948. — Marian Tyrowicz, Udział Śląska w ruchu rewolucyjnym 1846—1849, Warszawa 1949. — J. St. Bystron, Pamiętnik dr Andrzeja Cinciały, 1931. — Władysław Zabawski, Droga do Ziemi Obiecanej, Cieszyn 1934. — Jan Kubisz, Pamiętnik starego nauczyciela, Cieszyn 1928. — Franciszek Popiołek, Wiosna Ludów na Śląsku, Katowice 1948. — Paweł Kubisz, Przednówek (wiersze), 1946. — Karol Berger, Wiosna Ludu (sztuka ludowa) 1936. — Paweł Kubisz, Opowieść wydziedziczonych, Cieszyn 1949. — Śląsk w okresie rewolucji 1846/9 (Pamiętnik VII Zjazdu Historyków we Wrocławiu, Warszawa, 1948. — Gustaw Morcinek, Ondraszek, Warszawa 1954. — Gustaw Przeczek, Powiew wolności, Cieszyn 1943. — J. Feldman, Sprawa polska w roku 1848, Kraków 1933. — Polska i Czechy — dzieśięć wieków sąsiedztwa (praca zbiorowa) 1947. — Paweł Stalmach, Pamiętniki, Cieszyn 1910. — Gustaw Halama, Śląsk Cieszyński w piątym dziesiątku XIX wieku, maszynopis (praca magisterska). — Dr Bayer, Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt (r. 1848 we Frysztacie), 1879. — Dr Władysław Ochmański, Zbójnictwo góralskie, Poznań 1950. — Franz Waschek, Teschen Einst u. Jetzt, Theil I (1848—1898). — Moritz Trapp, Der Spielberg in Brünn 1873. — Anton Costa Rosetti, Der Brünner Spielberg, Brünn 1913. — Kalendarz Głosu Ludu, Cz. Cieszyn 1948. — Roczniki Zwrotu, Czeski Cieszyn 1949/1950/1951/1952/1953/1954. — Vlastivědný věstník moravský, 1948 rocznik III (artykuł: Seznam polskich wężnu na Špilberku). Artykuły prasowe: Wiarus, Bojownicy o wolność ludu śląskiego, 15 X 1938. — Ogniwa, Dr P. Oszelda, 1 I 1949. — Biuletyn Św. Zw. Pol. Zagr. Bojownik o wolność, Warszawa 1938. — W. Most, Szpilberg, Świat i Życie, Stalinogród, 19 X 1952. — W. Most, Szpilberg w oczach polskiego i włoskiego rewolucjonisty, Kalendarz Zwrotu, Czeski Cieszyn 1953. — Andrzej Buzek, Zranie Śląskie 1934, s. 16. — Ludwik Kurzelowski, Na „Dzień Oszeldy“ w Nieborach, Głos Ludu, 30 5 1954. — W. Most, Spór dookoła rewolucjonisty śląskiego dr Pawła Oszeldy, IKP, Bydgoszcz, 16 II 1949. — Paweł Kubisz, Maglownia (fragment powieści), Życie Literackie, Kraków 11 4 1954. — Polskie pamiątki na Szpilbergu w Czechosłowacji (artykuł Leona Wróblewskiego w Kurierze Łódzkim z 23 X 1938. — Tygodnik Cieszyński X/1848 r. — Et., Zaściankowy czy też pierwszy rewolucjonista na Śląsku? — Szyn-dzioly, Czeski Cieszyn, 26 6 1949. — Silesia, Opawa 15 5 1926. — Slovansky Přehled, nr 6, Praha 1954. — Novy Život, nr 8, 1954, Praha. — Tygodnik Cieszyński nr 25, 1848. — Nowiny dla ludu śląskiego, nr 17, 1848. — Przegląd Wypadków Politycznych, 27 4 1850. — Svět v Obrazech, Praha, nr 21, 1954. — Gwiazdka Cieszyńska r. 1848. — Polska Zachodnia (art. Wpływ wypadków politycznych w r. 1848 na Śląsku Cieszyńskim), Katowice 1931, nr 20. — Śląsk Literacki (artykuł rec.), nr 10/11, 1954, Stalinogród.

WŁADYSŁAW MERCZYŃSKI

KRYTYKA STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH NA ŚLĄSKU W XVII W.
W TWÓRCZOŚCI DANIELA CZEPKI

„W początkach XVII w. — pisze Niemiec Heckel w swojej Historii literatury śląskiej — królestwo słowiańskie (Polska) przewyższało pod różnymi względami